SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 36. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (X KAD.)
W DNIU 17 LIPCA 2018 R.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 36)

17 lipca 2018 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.;

– „Ocena i ograniczenia ryzyka zawodowego związanego z narażeniem na czynniki o działaniu rakotwórczym i mutagennym" – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Sanitarny, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Państwową Inspekcję Pracy;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Marek Posobkiewicz** główny inspektor sanitarny wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam głównego inspektora sanitarnego pana Marka Posobkiewicza, głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka wraz ze współpracownikami. Witam również dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, a zarazem wiceprzewodniczącą Rady – panią prof. Danutę Koradecką. Witam członków Rady Ochrony Pracy.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r., pkt 2 – „Ocena i ograniczanie ryzyka zawodowego związanego z narażeniem na czynniki o działaniu rakotwórczym i mutagennym" – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Sanitarny, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Państwową Inspekcję Pracy, pkt 3 – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do jego realizacji. Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych panią Beatę Mazurek o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodnicząca Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych. Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Rada Ochrony Pracy na posiedzeniu 9 czerwca 2018 r. zapoznała się ze «Sprawozdaniem z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.». Dokument przedstawił główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek. W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy przeprowadzili prawie 81 tys. kontroli u 64 tys. pracodawców i innych podmiotów gospodarczych. Działania kontrolne ujawniły nieprawidłowości i wykroczenia przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową.

Większość z nich dotyczyła niewypłacania lub nieterminowego wypłacenia wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy, nieprzestrzegania norm czasu pracy oraz przepisów bhp, zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy.

Ubiegłoroczne działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy doprowadziły m.in. do likwidacji bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia ponad 77 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę. Potwierdzenie na piśmie zawartej umowy o pracę uzyskało 9,6 tys. osób będących stronami umów cywilnoprawnych oraz blisko 7,5 tys. osób pracujących bez żadnej umowy. Zaległe urlopy wypoczynkowe wykorzystało 22,3 tys. pracowników różnych branż. Inspektorzy pracy wyegzekwowali wypłatę wynagrodzenia i innych świadczeń ze stosunku pracy na kwotę około 136 mln zł dla 87 tys. pracowników oraz przeszło 3 mln zł dla ponad 3 tys. osób pracujących na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o świadczenie usług, wobec których naruszono przepisy dotyczące minimalnej stawki godzinowej. Efektem działań kontrolnych PIP było wprowadzenie – bądź wyeliminowanie nieprawidłowości – ewidencji czasu pracy wobec ponad 75 tys. osób.

Równolegle z działaniami kontrolno-nadzorczymi PIP prowadziła wielokierunkowe przedsięwzięcia o charakterze informacyjno-prewencyjnym. Zrealizowany został II etap trzyletniej kampanii «Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna». Przeprowadzono I etap trzyletniej ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej «Pracuję legalnie», pod honorowym patronatem marszałka Sejmu. Znacząca liczba pracodawców uczestniczyła w programach prewencyjnych PIP: «Prewencja wypadkowa», «Budowa. Stop wypadkom!», «Zdobądź dyplom PIP», «Przeciwdziałanie negatywnym skutkom stresu w miejscu pracy». Natomiast w programie «Kultura bezpieczeństwa» udział wzięły 534 szkoły. W roku sprawozdawczym PIP organizowała również konkursy: «Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej», «Poznaj swoje prawa w pracy», «Bezpiecznie od startu». Była również współorganizatorem kolejnej edycji konkursu «Bezpieczne gospodarstwo rolne».

Podsumowując swoje wystąpienie, główny inspektor pracy zwrócił uwagę, że prezentowane sprawozdanie jest świadectwem ogromnego zaangażowania i wysiłku inspektorów pracy w egzekwowaniu praw pracowniczych. Ale – jak podkreślił – pokazuje przede wszystkim skalę problemów, z jakimi zmagają się pracownicy, w rozwiązaniu których szukają pomocy Państwowej Inspekcji Pracy. Zwrócił uwagę, że Inspekcja Pracy mogłaby być bardziej skuteczna, gdyby inspektorzy otrzymali dodatkowe instrumenty prawne, adekwatne do obecnych wyzwań i zagrożeń występujących na rynku pracy.

Rada Ochrony Pracy podziela tę opinię. Aczkolwiek – co należy przyznać z satysfakcją – pewne pozytywne zmiany w zakresie poprawy stanu praworządności w stosunkach pracy, eliminacji zjawisk patologicznych zostały już uchwalone przez Sejm i weszły w życie, to jednak zapewnienie efektywności działania Państwowej Inspekcji Pracy wymaga uchwalenia jeszcze kilku zmian. Rada popiera propozycje legislacyjne zgłoszone przez głównego inspektora pracy, a w szczególności:

1) Przyznanie inspektorom pracy prawa do wydawania decyzji administracyjnych skutecznie przekształcających umowy cywilnoprawne w umowy o pracę w sytuacjach, gdy praca na podstawie umów cywilnoprawnych jest świadczona w warunkach charakterystycznych dla stosunków pracy.

2) Zniesienie obowiązku przedstawiania dodatkowego upoważnienia do prowadzenia kontroli. Do tego celu winna wystarczać – jak w innych krajach UE – legitymacja służbowa inspektora pracy.

Zdaniem Rady wprowadzenie powyższych zmian – zwłaszcza uproszczenie procedur wszczynania kontroli – przyczyni się do wzrostu efektywności działań inspektorów pracy, wyeliminuje bariery biurokratyczne mające wpływ na skuteczność i czas prowadzenia kontroli. Podobne wnioski Rada zgłosiła w stanowisku z ubiegłego roku w sprawie «Sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2016 r.».

Rada Ochrony Pracy pozytywnie ocenia działalność kontrolno-nadzorczą oraz prewencyjną Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r. Działania PIP w roku sprawozdawczym były prowadzone zgodnie z przyjętym wcześniej programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Rada doce-

nia konsekwencję inspektorów pracy w egzekwowaniu przestrzegania przepisów prawa pracy. Ich działania przyniosły konkretne, wymierne efekty. Podziękowania należą się także kierownictwu Państwowej Inspekcji Pracy za m.in. podejmowanie nowych wyzwań i ograniczenie barier biurokratycznych w pracy inspektorskiej, co niewątpliwie miało pozytywny wpływ na realizację zadań.

Rada oczekuje, iż podjęte przez głównego inspektora pracy wysiłki na rzecz zwiększenia zatrudnienia w Państwowej Inspekcji Pracy zostaną zwieńczone powodzeniem. Rada deklaruje, iż w pracach nad przyszłorocznym budżetem będzie zabiegać o podwyższenie wynagrodzeń w PIP, aby pozyskiwanie nowych pracowników mogło być skuteczniejsze".

Do projektu stanowiska dołączono rozdzielnik. Głównym adresatem stanowiska jest Państwowa Inspekcja Pracy. Stanowisko zostanie przesłane do wiadomości marszałkowi Sejmu, ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej, sejmowej Komisji ds. Kontroli Państwowej oraz Radzie Dialogu Społecznego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych? (21) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam, że Rada przyjęła stanowisko w sprawie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2017 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego – „Ocena i ograniczania ryzyka zawodowego związanego z narażeniem na czynniki o charakterze rakotwórczym i mutagennym" – materiał został przygotowany przez Główny Inspektorat Sanitarny, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Państwową Inspekcję Pracy.

Proszę o zabranie głosu – jako pierwszą – panią prof. Danutę Koradecką, dyrektor CIOP-PIB.

Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Ten punkt wprowadziliśmy do porządku posiedzenia Rady ze względu na duży zasięg oddziaływania czynników szkodliwych i skutki ich oddziaływania, a także ze względu na intensyfikację polityki Unii Europejskiej w zakresie określania wartości dopuszczalnych stężeń i natężeń, szczególnie dla czynników rakotwórczych i mutagennych (wpływających negatywnie m.in. na rozrodczość). Te substancje są obecnie w centrum zainteresowania Komisji Europejskiej.

Z danych Światowej Organizacji Zdrowia, a także IARC, która jest instytucją specjalistyczną badająca właściwości rakotwórcze czynników chemicznych i fizycznych, wynika, że na choroby nowotworowe umiera rocznie 8,2 mln osób, a 14 mln nowych przypadków nowotworów wykrywa się każdego roku. To ogromna populacja. Oszacowano, że do 2035 r. śmiertelność wzrośnie o 78%, a częstość występowania chorób nowotworowych – o 70%. To dramatyczny wzrost. Dlatego ta sprawa ma charakter ogólnospołeczny. Ale – jak sądzę – problem tkwi także w tym, że lekarz medycyny pracy czy inny, do którego zgłasza się osoba z określonymi dolegliwościami, nie pyta pacjenta o jego miejsce pracy. Dlatego nie wykrywa korelacji między chorobą a czynnikami szkodliwymi w środowisku pracy. Stąd można przypuszczać, że wyżej wymienione liczby – mimo że są bardzo duże – *de facto* są zaniżone.

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że każdego roku na całym świecie 666 tys. przypadków śmierci jest spowodowanych chorobami nowotworowymi związanymi z narażeniem zawodowym na substancje rakotwórcze, czyli dwukrotnie więcej niż z powodu wypadków przy pracy. Ale – jak wspomniałam – tego związku w momencie śmierci czy choroby nie rejestruje się w sposób systemowy.

W krajach Unii Europejskiej każdego roku 102,5 tys. przypadków śmierci spowodowanych jest zawodowymi chorobami nowotworowymi, czyli 20 razy więcej niż zgonów spowodowanych wypadkami przy pracy. Polska jest – niestety – w czołówce państw UE,

w których odnotowuje się dużą liczbę przypadków śmierci w następstwie chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego.

Czynniki rakotwórcze w miejscu pracy atakują – co widać na slajdzie – głównie płuca i narządy rozrodcze.

Według danych GUS w 2017 r. zatrudnionych w warunkach zagrożenia substancjami chemicznymi było 14 858 osób. Część z tych substancji nie jest umieszczona w wykazie czynników rakotwórczych, ale na dzień dzisiejszy nikt w odpowiedzialny sposób nie może powiedzieć, że one nie powodują takiego działania i efektu. Na prezentowanym slajdzie czerwonym kolorem zaznaczono substancje rakotwórcze (28%), niebieskim – mutagenne (4%), zielonym – pozostałe szkodliwe substancje chemiczne (68%). Jeśli chodzi o pyły przemysłowe, to wśród nich dominują pyły zwłókniające (66%) oraz inne pyły przemysłowe (28%). Natomiast pyły rakotwórcze – 5%. Wśród nich zawsze był azbest. Został zastąpiony włóknami mineralnymi, które mają podobny efekt. Przychodzi na myśl stare polskie przysłowie „Zamienił stryjek…”.

W 2016 r. stwierdzono w Polsce 2119 przypadków chorób zawodowych (główny inspektor sanitarny zapewne przekaże dane za 2017 r.) – 3% z nich było spowodowanych substancjami rakotwórczymi, ale – zastrzegam – mówimy jedynie o zgłoszonych przypadkach.

Przedmiotem regulacji są czynniki chemiczne. Wykaz substancji chemicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym jest otwarty. Obejmuje: 926 pozycji z klasyfikacją zharmonizowaną jako substancje rakotwórcze lub mutagenne kategorii 1A lub 1B (według wykazu w rozporządzeniu WE nr 1272/2008, czyli tzw. rozporządzeniu CLP) oraz inne substancje spełniające kryteria klasyfikacji jako substancje rakotwórcze lub mutagenne kategorii 1A lub 1B według kryteriów rozporządzenia CLP. Wyjaśniam, że pod terminem „kategoria 1” należy rozumieć substancje, co do których wiadomo lub istnieje domniemanie, że są rakotwórcze dla człowieka. Substancję klasyfikuje się jako rakotwórczą kategorii 1 na podstawie danych epidemiologicznych lub wyników badań przeprowadzonych na zwierzętach. Substancja może być następnie rozróżniana jako: kategoria 1A – jeżeli ma potencjalne działanie rakotwórcze dla ludzi, przy czym dowody przemawiające za daną klasyfikacją opierają się przede wszystkim na danych dotyczących ludzi, lub kategoria 1B – zakładając, że ma potencjalne działanie rakotwórcze dla ludzi, przy czym klasyfikacja opiera się na badaniach przeprowadzonych na zwierzętach.

Poza substancjami chemicznymi regulowane są również procesy technologiczne. Wykaz procesów technologicznych obejmuje pięć procesów wymienionych w załączniku nr 1 do rozporządzenia ministra zdrowia. W Polsce są zgłaszane dwa z nich: prace związane z narażeniem na pyły drewna twardego oraz procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych, obecnych w sadzy węglowej, smołach węglowych i pakach węglowych. Chciałabym wyjaśnić, że pyły drewna twardego to nie pyły pochodzące z obróbki drewna, które jest twarde. Ta twardość wynika z innej klasyfikacji – nie z twardości drewna. Obejmuje szeroką gamę różnych rodzajów drewna, na przykład czereśni i ogrodowych, a także tropikalnych i egzotycznych. Obecnie – według nowych norm – jeżeli w tartaku są stanowiska, na których oprawia się lipę czy inne rzeczywiście miękkie drewno, a obok na innym stanowisku oprawia się drewno bukowe, to zakłada się, iż jest to pył zmieszany i stosuje się normę dla drewna twardego. W tej sytuacji w trakcie kontroli właściciel tartaku nie może tłumaczyć, że dokonuje jedynie obróbki drewna miękkiego.

W 2016 r. do centralnego rejestru zgłoszono 345 substancji chemicznych, bez pochodnych węgla i ropy naftowej ich liczba wyniosła 213. W 2005 r. zgłoszono 251 tych substancji, bez pochodnych węgla i ropy – 109. Natomiast liczba zakładów stosujących substancje chemiczne zgłoszonych do centralnego rejestru wzrosła z 1821 w 2005 r. do 3531 w 2016 r., w przypadku procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym – zwiększyła się z 561 w 2005 r. do 912 w 2016 r.

Chciałabym zwrócić uwagę, że w UE istnieją dwa rodzaje normatywów higienicznych dla substancji chemicznych. Tak zwane wartości wskaźnikowe, które określają poziom stężeń, do jakiego powinien dążyć pracodawca, żeby pracownicy nie byli narażeni. Mają one charakter indykatywny, czyli wskazują kierunek działań. Drugi rodzaj – to wartości

wiążące, które głównie dotyczą czynników rakotwórczych, ale także innych o podobnym działaniu. Określany przez nie poziom absolutnie nie może być przekroczony. Unia Europejska wskazuje, że te wartości muszą być bardzo restrykcyjnie przestrzegane. Oczywiście dla kontroli narażenia pracowników ważne są oba normatywy. Ale przekroczenie wartości wiążącej jest bardzo poważnym zagrożeniem.

Na slajdzie zaprezentowano mapę drogową ustanowioną przez Unię Europejską – harmonogram ustalania wartości wiążących dla substancji rakotwórczych, który zakłada, że w 2020 r. zostaną określone wartości wiążące dla 50 chemikaliów. Widać stopniowy wzrost – zaczęto od 3 chemikaliów, następnie 14, później 5 kolejnych, następnych 6 w tym roku. Tempo jest duże. Jednocześnie generuje duży niepokój w poszczególnych krajach i przedsiębiorstwach, bo wartości wiążące nie będą już przedmiotem dyskusji.

Dyrektywa 2004/37/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagenów podczas pracy (szósta dyrektywa szczegółowa w rozumieniu art. 16 ust. 1 dyrektywy Rady 89/391/EWG) została zmieniona przez dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/2398 z 12 grudnia 2017 r.

Na slajdzie zaprezentowano różnicę w wartościach wiążących na przykład dotyczących frakcji wdychalnej pyłów drewna twardego. W UE przyjęto 2 mg/m^3, wcześniej było 3 mg/m^3 – taki wskaźnik miała Polska. Obecnie musimy dostosować się do nowego wskaźnika. To bolesne dla polskiego przemysłu meblarskiego. Każda z decyzji w sprawie wartości wiążących powoduje skutek gospodarczy i ekonomiczny. Następna pozycja, związki chromu, wartości unijne 0,005 mg/m^3 , w Polsce – 0, 01 mg/m^3. Ogniotrwałe włókna ceramiczne, analogicznie jak w Polsce – 0,3 $włókna/cm^3$. Polska ma również dostosowaną wartość w zakresie krzemionki krystalicznej w nowym wykazie, który został właśnie przyjęty przez Radę Ministrów. Benzen – w Polsce wartości są bardziej restrykcyjne. Nie wchodząc w dalsze szczegóły, należy zwrócić uwagę, że generalnie wartości polskie są zbliżone do wartości unijnych. W niektórych przypadkach jest różnica.

Najwięcej dyskusji na forum Międzyresortowej Komisji ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy – w której zasiadają również niektórzy członkowie Rady Ochrony Pracy – wzbudziła kwestia krzemionki. Bowiem krzemionka jest bardzo popularnym związkiem, napotykamy ją niemal wszędzie. Ale są miejsca, w których stanowi zawodowe zagrożenie. Chodzi o segmenty wydobywcze (kruszywa, cement, minerały przemysłowe, górnictwo, kamienie) oraz sektory stosujące krzemionkę (ceramika, odlewnictwo, włókna szklane, szkła specjalne, szkła opakowaniowe, szkła szybowe, wełna mineralna, zaprawy, beton prefabrykowany). Około 50 tys. pracowników jest narażonych zawodowo na działanie krzemionki. Dopuszczalna wartość stężenia krzemionki ustalona dla wykonywania prac była niższa od przyjętej dla środowiska życia.

Na tym przykładzie można powiedzieć, że to, co robimy dla środowiska pracy, powinno być – logistycznie – przeniesione na środowisko życia. Bo z tymi substancjami spotykamy się, czy przemieszczając się – na przykład z krzemionką – czy używając rozpuszczalników.

Duże emocje wywołał także formaldehyd, który jest powszechnie stosowany w produkcji żywic formaldehydowych, klejów, barwników, farb, lakierów, apretur, ale także w medycynie i biologii jako środek konserwujący i utrwalający oraz w przemyśle chemicznym, farmaceutycznym, meblowym, papierniczym, drzewnym, fotograficznym, garbarskim, gumowym, rafineryjnym, odlewniczym i budownictwie. Ponad 180 tys. pracowników jest narażonych zawodowo na działanie formaldehydu.

Kolejny związek – butadien wykorzystywany do produkcji żywic termoplastycznych, elastomerów, kauczuków, lateksów, prekursora nylonu oraz wielu chemikaliów. W 2016 r. około 500 pracowników było narażonych na jego działanie.

Związki chromu sześciowartościowego mają zastosowanie głównie w powlekaniu metali (chromowanie), produkcji barwników, inhibitorów korozji, materiałów ogniotrwałych, garbarni, w różnych syntezach chemicznych oraz w produkcji środków konserwujących drewno. Około 5 tys. pracowników jest narażonych zawodowo na związki chromu sześciowartościowego.

Szacuje się, że wprowadzenie proponowanych wartości dopuszczalnych pozwoli na uniknięcie około 100 tys. przypadków śmiertelnych w najbliższych 50 latach. Dotyczy to głównie następujących substancji chemicznych: krzemionki krystalicznej (frakcja wdychalna) – 98 670, związków chromu sześciowartościowego – 1670 i ogniotrwałych włókien ceramicznych – 50.

Europejska Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy w Bilbao zorganizowała trzyletnią kampanię informacyjną „Substancje niebezpieczne pod kontrolą". To przedsięwzięcie ma również swoją polską edycję, na którą składają się: konferencje tematyczne w Warszawie – 26 września 2018 r., Jabłonnej – 27 września 2018 r., Starogardzie Gdańskim – 25 października 2018 r. i Łodzi – 12 września 2018 r., warsztaty dla społecznych inspektorów pracy i specjalistów bhp w Gdańsku – 5 czerwca 2018 r. i Poznaniu – 8 czerwca 2018 r., trzy seminaria. Tematyka kampanii jest prezentowana m.in. podczas konferencji ogólnopolskich, w artykułach w prasie specjalistycznej oraz na stronach internetowych.

W swojej prezentacji chciałam przede wszystkim pokazać, jak poważnym problemem są substancje o działaniu rakotwórczym i mutagennym, jak często się z nim spotykamy nie tylko zawodowo, ale również w życiu pozazawodowym.

Wczoraj na naszej stronie internetowej została zamieszczona informacja Międzyresortowej Komisji ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy – skierowana do przedsiębiorców, pracowników oraz organów kontroli – o propozycjach wskaźnikowych wartości dopuszczalnych poziomów narażenia zawodowego dla kolejnych 11 szkodliwych substancji chemicznych. Przyjęliśmy, że Komisja musi informować o sytuacji w tym zakresie. Bowiem praktyka jest taka, że kiedy dana wartość jest wprowadzana do rozporządzenia, nagle wszyscy okazują się zaskoczeni. A dyskusja na taką wartością trwa przeważnie około ośmiu, dziesięciu lat. Na stronie internetowej jest zamieszczana pełna dokumentacja danego związku. Można się z nią zapoznać. Informacje publikowane są również w kwartalniku komisji „Podstawy i Metody Oceny Środowiska Pracy".

Międzyresortowa Komisja ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy postanowiła również, że będzie wydawać komunikaty. Na slajdzie zaprezentowano ostatni komunikat, który informuje o jej pracach nad kolejną dyrektywą. Informacje od pracodawców, pracowników i ich przedstawicieli, organów kontroli będą bardzo dobrym materiałem w negocjacjach z Komisją Europejską.

W Komitecie Doradczym ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Miejscu Pracy w Luksemburgu jest zgłoszony nie tylko przedstawiciel rządu – w tym przypadku ja nim jestem – ale także związków zawodowych i pracodawców. Niestety na ostatnie posiedzenie nie przyjechali przedstawiciele związków zawodowych oraz przedstawiciele pracodawców. W przypadku innych krajów tak nie jest. W związku z tym już na wejściu niejako osłabiamy swoją pozycję. Bo tylko w jednej grupie – rządowej – można zgłaszać argumenty, uzasadniać, że potrzebujemy przynajmniej dłuższego niż dwa lata okresu przejściowego na dostosowanie naszego przemysłu ze względu chociażby na takie a nie inne procesy technologiczne, których nie można zmienić z dnia na dzień. Tego nie może robić tylko jedna strona.

Komisja Europejska miała zamiar ograniczyć reprezentację tylko do przedstawicieli rządowych, a przedstawiciele związków zawodowych i pracodawców mieli uczestniczyć w tych pracach rotacyjnie. Wszystkie rządy, a nasz szczególnie, podkreślały, że byłoby to naruszenie zasady trójstronności. Przedstawiciele związków zawodowych i pracodawców nie będą mieć wiedzy, którą będą mogli przekazać członkom swoich organizacji.

Zasada trójstronności została utrzymana. To wiąże się z kosztami. Komisja płaci za wyjazdy, diety itp. Wszystko jest pokryte. Nie ma oszczędności. Tylko komuś nie odpowiada wyjazd na jeden dzień z przesiadką i powrotem późną nocą. Ale jest w tym ważny interes narodowy, nie tylko ludzki, humanitarny, który może niektórym osobom nie jest tak bliski, ale także ekonomiczny. Potem kończy się tak – nie będę wymieniać nazw firm, których przedstawiciele piszą bezpośrednio do premiera, że ktoś coś ustalił, to jest koniec, padnie polski przemysł, ileś ludzi od razu straci pracę. Te listy są iden-

tyczne, na półtorej strony. Podpisujący je prezes czy dyrektor wielkiej spółki nawet nie wie, co jest tam napisane. Premier przesyła ten list do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej, niekiedy też do ministra zdrowia, ci przekazują je do Instytutu. My wtedy odpowiadamy – informujemy o tym od ośmiu lat.

Dlatego teraz przeszliśmy na nową formę komunikowania. Informujemy o propozycjach wskaźnikowych wartości dopuszczalnych poziomów narażenia zawodowego dla kolejnych 11 szkodliwych substancji chemicznych: octan n-butylu, octan sec-butylu, octan izobutylu, anilina, chlorometan, 4-aminotoluen, 2-fenylpropan, ftalan dibutylu, trichlorek fosforylu, trimetyloaminy oraz 3-metylobutan-1-ol. Informacje dotyczące pięciu z wymienionych substancji można uzyskać bezpłatnie na stronie internetowej w bazie wiedzy CHEMPYŁ. Tam są wszystkie aktualne informacje, nie tylko o stężeniach, ale także o ochronach osobistych, które można stosować, o zabezpieczeniach.

Dla pozostałych substancji opracowywane są dokumentacje dopuszczalnych poziomów narażenia zawodowego.

Zwracamy się z prośbą o pilne przekazywanie informacji do sekretarza Międzyresortowej Komisji ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy dotyczących wymienionych 11 szkodliwych czynników chemicznych, w sprawie ich stosowania w przedsiębiorstwach, wartości stężeń w powietrzu na stanowiskach pracy, liczby pracowników narażonych, stosowanych środków prewencji dla ochrony pracowników. W celu ograniczenia narażenia zawodowego na te niebezpieczne substancje chemiczne przez obniżenie ich stężeń dopuszczalnych do wartości proponowanych niezbędne jest opracowanie w przedsiębiorstwach planu zapewnienia odpowiednich warunków pracy. Jeżeli to są wartości wiążące – o których mówiłam – to trzeba je wdrażać. Nie ma powodu, aby Polska stanęła znowu pod pręgieżem dzikiego kraju, w którym nie szanuje się zdrowia i życia ludzi.

Zapraszamy także do korzystania z możliwości zadawania pytań na forum w bazie CHEMPYŁ (www.ciop.pl/chempyl), a także do przekazywania informacji na forum dyskusyjnym bazy.

Na slajdzie podano propozycje wartości wskaźnikowych dla 11 substancji przyjęte przez Komitet Doradczy ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Miejscu Pracy. Wyjaśniam, że wyraz „skóra" umieszczony w uwagach oznacza, że dana substancja wchłania się również przez skórę, nie tylko przez drogi oddechowe.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję bardzo, pani profesor. Przyznam, że z wielkim zaskoczeniem przyjąłem informacje dotyczące szkodliwości obróbki drewna. Drewno zwykle kojarzy się ze środowiskiem przyjaznym człowiekowi.

Jeśli chodzi o absencję polskich przedstawicieli na forach różnych gremiów, to od początku tego stulecia, w roku 2003 czy 2004 została przyjęta zasada, że państwo dofinansowuje składki afiliacyjne pracodawcom. To obowiązuje ponad dekadę. W ustawie o związkach zawodowych, która wchodzi w życie bodajże jesienią, przyjęto formułę, że również będą pokrywane opłaty afiliacyjne dla związków zawodowych, czyli wyrównano tę dysproporcję. Wierzę, że to będzie sprzyjać aktywności partnerów społecznych w tych gremiach, tym bardziej że w tym przypadku Unia zwraca koszty.

Dyrektor CIOP-PIB, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Jest pokryta dieta, przelot…

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Ale to są ludzie, którzy pracują zawodowo i nie zawsze otrzymają delegację. Pozostawmy te kwestie. Wiem, że niekiedy nawet prozaiczne powody są też istotne w takiej aktywności. Wierzę, że to się poprawi.

Myślę, że na tle tej wstępnej prezentacji pokazującej statystykę, skalę problemu i zjawiska oraz ich doniosłość dla gospodarki kolejne referaty będą jeszcze bardziej umocowane w realiach.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora sanitarnego pana Marka Posobkiewicza.

Główny inspektor sanitarny Marek Posobkiewicz:

Postaram się w skrócie przekazać członkom Rady informację na temat oceny narażenia zawodowego pracowników na substancje chemiczne, ich mieszaniny, czynniki lub procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy w minionym 2017 r. Przygotowany przez nas raport, nawiązujący do punktu porządku dziennego posiedzenia Rady Ochrony Pracy, jest wynikiem działań kontrolnych prowadzonych przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej w 2017 r. Zgodnie z corocznymi wytycznymi do planowania działalności kontrolnej Państwowej Inspekcji Sanitarnej zagadnienie ochrony pracowników przed szkodliwym oddziaływaniem czynników rakotwórczych lub mutagennych realizowane jest przez organy Inspekcji w sposób ciągły. Wyniki kontroli przeprowadzonych w powyższym zakresie są opracowywane na podstawie danych organów Inspekcji, które stosują ujednolicone procedury kontrolne w skali całego kraju.

W 2017 r. pracownicy pionu higieny pracy Państwowej Inspekcji Sanitarnej skontrolowali w zakresie czynników rakotwórczych 2933 zakłady w ramach 3419 kontroli. Podobnie jak w latach ubiegłych największą liczbę zakładów, w których występowało narażenie na czynniki rakotwórcze, stanowiły zakłady prowadzące działalność w zakresie opieki zdrowotnej (podmioty lecznicze) – 18,2%, zakłady zajmujące się produkcją wyrobów z drewna oraz korka – 12% ogółu skontrolowanych zakładów w ubiegłym roku. Łącznie w narażeniu na czynniki rakotwórcze lub mutagenne w 2017 r. zatrudnionych było 75 321 pracowników, z czego 37,6% stanowiły kobiety. Zdecydowana większość kobiet narażonych na działanie czynników rakotwórczych pracowała w zakładach prowadzących działalność w zakresie opieki zdrowotnej (podmiotach leczniczych) – 15 693 kobiety, w zakładach zajmujących się produkcją wyrobów z drewna oraz korka (2769 kobiet) oraz w zakładach zajmujących się produkcją wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (1872 kobiety).

Stwierdzone podczas przeprowadzonych kontroli nieprawidłowości z zakresu substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy oraz ogólnych przepisów bhp dotyczyły m.in. braku rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność pozostawania w kontakcie z czynnikami rakotwórczymi – w 231 zakładach, braku rejestru pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych – w 202 zakładach, nieprzekazanie do właściwego państwowego inspektora sanitarnego informacji o występowaniu w środowisku pracy czynników rakotwórczych – w 221 zakładach, ale także braku aktualnych badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia, rejestru czynników szkodliwych oraz kart badań i pomiarów.

W związku ze stwierdzonymi uchybieniami państwowi inspektorzy sanitarni w minionym roku wydali łącznie 349 decyzji administracyjnych zobowiązujących pracodawców do ich usunięcia w ustalonym terminie.

Niezależnie od powyższego, mając na uwadze charakter skutków zdrowotnych, jakie powoduje kontakt z azbestem, uznanym za czynnik rakotwórczy kategorii pierwszej, Państwowa Inspekcja Sanitarna realizuje w zakresie sprawowanego nadzoru bieżącego coroczny temat dotyczący kontroli przygotowania pracodawców w aspekcie przestrzegania przepisów, zasad bezpieczeństwa i higieny pracy podczas prac związanych z usuwaniem, zabezpieczeniem i transportem wyrobów zawierających azbest. W 2017 r. przeprowadzono 260 kontroli w powyższym zakresie. Większość stwierdzonych uchybień sanitarnych dotyczyła braku prowadzenia rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność kontaktu z czynnikiem rakotwórczym, jakim jest azbest, oraz nieprzekazywania do właściwego państwowego inspektora sanitarnego informacji o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy.

Państwowa Inspekcja Sanitarna, realizując zadania ustawowe dotyczące nadzoru nad zdrowotnymi warunkami środowiska pracy, prowadzi również postępowania administracyjne w zakresie chorób zawodowych. W tym celu w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego właściwy państwowy inspektor sanitarny wydaje decyzję w sprawie stwierdzenia choroby zawodowej lub braku podstaw do jej stwierdzenia. W 2017 r.

stwierdzono łącznie 63 przypadki nowotworów uznanych za choroby zawodowe, co stanowi 3,6% wszystkich chorób. Jako główny czynnik przyczynowy nowotworu najczęściej wymieniano azbest, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne i promieniowanie jonizujące. W 2017 r. inspektorzy stwierdzili prawomocną decyzją 114 przypadków chorób zawodowych w zakresie chorób zawodowych spowodowanych narażeniem na azbest.

Z materiału pokontrolnego można wywnioskować, iż w większości skontrolowanych w ubiegłym roku podmiotów prowadzona jest odpowiednia profilaktyka i przestrzeganie zasad bhp – zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi – zmierzające do właściwego zabezpieczenia zdrowotnego pracowników zawodowo narażonych na występujące w środowisku pracy szkodliwe dla zdrowia czynniki rakotwórcze. Niemniej jednak pracodawcy najczęściej zapominają o wykonywaniu badań i pomiarów czynników rakotwórczych lub mutagennych z częstotliwością określoną w obowiązujących przepisach. Ponadto przeprowadzone kontrole wskazują, że część pracodawców ma trudności w wypełnianiu informacji o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Najczęściej dotyczą one prawidłowej klasyfikacji czynników, czasu narażenia i liczby osób narażonych.

Podczas kontroli prowadzono również działania edukacyjne na temat potencjalnych skutków zdrowotnych wynikających z narażenia na czynniki o działaniu rakotwórczym lub mutagennym występujące w środowisku pracy. Ponadto przypominano pracodawcom zatrudniającym pracowników w warunkach narażenia na działanie czynników rakotwórczych o obowiązku zapewnienia tym pracownikom okresowych badań lekarskich, także po zaprzestaniu pracy w kontakcie z tymi czynnikami oraz po rozwiązaniu stosunku pracy, jeżeli zainteresowana osoba wystąpi z wnioskiem o objęcie takimi badaniami.

Działania kontrolne podejmowane przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej przyczyniają się do poprawy warunków pracy pracowników wykonujących prace związane z ekspozycją na czynniki rakotwórcze lub mutagenne, a także powodują wzrost świadomości pracodawców m.in. z zakresu zagrożeń zawodowych powodowanych narażeniem na te szkodliwe czynniki.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu głównemu inspektorowi sanitarnemu.

Proszę o zabranie głosu głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Występowanie w środowisku pracy czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym stanowi poważny problem, ponieważ tworzy możliwość powstawania chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego. Konieczność wykorzystywania w procesach pracy czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym stanowi jednocześnie wyzwanie dla służb związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy oraz pracodawców. Bezwzględnie konieczne jest takie organizowanie pracy – z poszanowaniem obowiązujących przepisów – aby uniemożliwić wystąpienie chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego. Z tego względu niezwykle istotnym jest zapewnienie bezpiecznych warunków pracy osobom pracującym w narażeniu na te czynniki oraz monitorowanie ich stanu zdrowia.

Państwowa Inspekcja Pracy, realizując swoje ustawowe zadania, prowadzi czynności kontrolno-nadzorcze w zakresie przestrzegania przez pracodawców przepisów implementujących do prawa polskiego dyrektywę 2004/37 Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagennych podczas pracy (szósta dyrektywa szczegółowa w rozumieniu art. 16 ust. 1 dyrektywy Rady 89/391 Parlamentu Europejskiego).

Podstawowe obszary dotyczą substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym oraz procesów technologicznych, w których one są stosowane i uwalniane. Z kolei wymagania nałożone na pracodawców w tym zakresie to: szczegółowe rozpoznanie czynników rakotwórczych i mutagennych występujących w zakładzie pracy, określenie skali narażenia zawodowego oraz wdrożenie skutecznych środków zapobiegawczych.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli PIP pan Jakub Chojnicki w krótkiej prezentacji przedstawi członkom Rady główne obszary i wyniki działalności Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące substancji chemicznych i ich mieszanin, czynników i procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Państwowej Inspekcji Pracy Jakub Chojnicki:

Chciałbym przekazać członkom Rady informacje, które Państwowa Inspekcja Pracy zebrała na okoliczność zagadnienia będącego przedmiotem dzisiejszego posiedzenia ROP. Pozostaje mi potwierdzić informacje przekazane przez panią prof. Danutę Koradecką i głównego inspektora sanitarnego pana Marka Posobkiewicza. Poprę to zarówno w ujęciu ilościowym, jak i w ujęciu świadomościowym.

Na slajdzie zaprezentowano liczbę pracodawców według województw, którzy przekazali do okręgowych inspektorów pracy informację o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym za 2017 r. Najwięcej takich pracodawców (656) było w województwie śląskim. Ten region ze względu na koncentrację przemysłu jest miejscem, w którym wykorzystuje się najwięcej substancji o działaniu rakotwórczym i mutagennym. To opracowanie powstało na podstawie informacji przekazanych – zgodnie z przepisami – przez pracodawców. Pracodawcy, którzy wykorzystują substancje o działaniu rakotwórczym i mutagennym, mają obowiązek poinformować o tym – do każdego 15 stycznia roku kalendarzowego – okręgowego inspektora pracy właściwego ze względu na miejsce działania zakładu pracy.

Na podstawie tych informacji przygotowaliśmy dwie mapy – obie, za 2016 i 2017 r., znajdują się w materiale przekazanym członkom Rady, na slajdzie zaprezentowano mapę dotyczącą 2017 r. W minionym roku obowiązek przekazania informacji zrealizowało 4437 pracodawców, tj. o 141 podmiotów więcej niż w 2016 r. To oznacza, że coraz powszechniej substancje o działaniu rakotwórczym i mutagennym są wykorzystywane w procesach technologicznych. Wydaje się, że jeden z podstawowych obowiązków pracodawców, określony w Kodeksie pracy, nakazujący stopniowe zastępowanie substancji o działaniu rakotwórczym i mutagennym oraz ich mieszanin innymi, mniej szkodliwymi, chyba nie jest realizowany. Skoro rośnie liczba zgłoszeń do Państwowej Inspekcji Pracy, to można założyć, że te substancje nie są zastępowane mniej szkodliwymi. Przyjęta technologia w zakładzie jest stosowana przez dłuższy okres, a tym samym pracownicy realizujący konkretne zadania cały czas pracują w narażeniu na te czynniki.

Optymistycznie nie przedstawiają się dane Głównego Urzędu Statystycznego w tym obszarze, zebrane na podstawie informacji przekazywanych przez pracodawców w ramach statystyki publicznej. Wskazują one bowiem na ogólny wzrost w 2017 r., w stosunku do 2016 r., liczby pracujących w zagrożeniu ze strony substancji chemicznych, przy utrzymującej się liczbie osób narażonych na substancje mutagenne oraz pyły rakotwórcze. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że statystyka publiczna bazuje na pewnej dobrowolności przekazywania danych. Jednocześnie nałożony na pracodawców obowiązek informacyjny nakazujący przedłożyć okręgowym inspektorom pracy informację o czynnikach rakotwórczych i mutagennych nie zawsze jest realizowany. To oznacza, że jeśli w 2017 r. blisko 4,5 tys. pracodawców spełniło ten obowiązek, to również są pracodawcy, którzy nie wykonali tego obowiązku. Nigdy nie jest tak, że wszyscy przestrzegają prawa.

Dane przekazane przez pracodawców świadczą, że przy obecnym stopniu rozwoju technologicznego nie jest możliwe całkowite wycofanie ze środowiska pracy wszystkich czynników kancerogennych lub mutagennych ze środowiska pracy. Dlatego pracownicy eksponowani na nie stanowią szczególną grupę osób narażonych na utratę zdrowia lub życia.

Inspektorzy pracy są świadomi tego faktu. Planujemy i realizujemy działania, które są dedykowane bezpośrednio czynnikom rakotwórczym i mutagennym. W 2015 r. w programie działania przyjęliśmy temat „Ograniczenie zagrożeń środowiska pracy związanych z czynnikami rakotwórczymi i mutagennymi". Swoje działania kierujemy do różnych sektorów gospodarki. Jeżeli w trakcie kontroli okazuje się, że substancje o dzia-

łaniu rakotwórczym lub mutagennym są wykorzystywane w procesach pracy przez pracodawcę, to inspektor pracy bada również przestrzeganie obowiązujących przepisów w tym zakresie. Od 2017 r. prowadzimy kontrole w przetwórstwie drewna. W tym czasie kontynuowano rozpoczętą rok wcześniej kampanię „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna", która zakończy się w bieżącym roku. Kontrolujemy pyły drewna, sposób zabezpieczenia pracowników oraz przestrzeganie obowiązujących przepisów w tym zakresie. Dokonaliśmy też kilkudziesięciu kontroli w zakładach przemysłowych, aby móc zaprezentować najbardziej aktualne dane dotyczące nieprawidłowości ujawnionych w tych kontrolach.

W 2015 r. przyjrzeliśmy się prawidłowości postępowania pracodawców w 203 kontrolach. Jeśli chodzi o trzyletnią kampanię, to w 1193 kontrolach sprawdziliśmy zabezpieczanie pracowników przed wpływem pyłów drewna twardego. W bieżącym roku okręgowe inspektoraty pracy przeprowadziły 87 kontroli w zakładach przetwórstwa przemysłowego.

Niezależnie od planów przygotowywanych centralnie okręgowe inspektoraty pracy mogą planować własne tematy działalności kontrolnej, uwzględniając lokalną specyfikę. Jako przykład chciałbym wskazać Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie, który w latach 2016 – 2017 realizował własny temat kontrolny dotyczący ograniczenia zagrożeń zawodowych w zakładach stosujących substancje chemiczne, ich mieszaniny, czynniki lub procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Zadania własne realizowane przez okręgowe inspektoraty pracy mają również istotne znaczenie pilotażowe, ponieważ wyniki prac okręgów są uwzględniane w planowaniu dalszych działań PIP w wymiarze ogólnopolskim.

W województwie warmińsko-mazurskim przeprowadzono w latach 2016–2017 po 10 kontroli w zakładach różnych branż. Inspektorzy pracy, typując zakłady do kontroli, kierowali się przesłanymi przez pracodawców za dany rok do OIP oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie informacjami o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Analiza porównawcza list zakładów, które przesłały wyżej wymienioną informację do OIP i WSSE w Olsztynie, wykazała, że nie wszystkie podmioty przekazujące tę informację do WSSE przekazują ją jednocześnie do PIP i odwrotnie. Taka niekonsekwencja dotyczyła działania 60 pracodawców. Przy czym należy pamiętać, że za 2017 r. zgłoszenia do OIP dokonało 206 pracodawców, więc owe rozbieżności stanowią znaczny procentowy udział w docelowej grupie pracodawców. Różnice między informacjami w tym obszarze posiadanymi przez właściwe organy nadzoru nad warunkami pracy skutkują niepełną wiedzą na temat poziomu narażenia i liczby pracowników narażonych na czynniki rakotwórcze i mutagenne na danym terenie.

Państwowa Inspekcja Pracy, realizując zadania nadzorczo-kontrolne w obszarze tematyki dotyczącej substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, podejmuje również działania komplementarne, wzajemnie uzupełniające się, które oddziałują na adresatów nie tylko poprzez prowadzone kontrole. Jednym z przykładów takich przedsięwzięć o charakterze prewencyjno-kontrolnym jest trwająca od 13 września 2016 r. wspomniana kampania „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna". Obejmuje ona zarówno działania medialne, jak i program prewencyjny w okresie trzyletnim, do końca 2018 r. Przywołany przykład przedsięwzięcia PIP ma również ważny aspekt związany z prewencją w odniesieniu do pracowników wykonujących prace w narażeniu na pył drewna twardego, który znajduje się w rozporządzeniu ministra zdrowia w wykazie czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

Zarówno specjalistyczne szkolenia z udziałem ekspertów PIP, prowadzone we wszystkich okręgowych inspektoratach pracy dla pracodawców, służb bhp i inżynierów produkcji, którzy zadeklarowali udział w tym programie prewencyjnym, jak również porady techniczne udzielane przez inspektorów pracy podczas kontroli (w 2017 r. około 5,3 tys. porad) powodują wzrost świadomości i wiedzy o bezpiecznych metodach pracy (m.in. dotyczących narażenia na rakotwórcze pyły drewna twardego) i stwarzają szansę utrzymania bezpieczeństwa na możliwie wysokim poziomie w dłuższym okresie.

Jeśli chodzi o pyły drewna twardego – mówimy o stolarniach, tartakach – to często odnotowujemy brak świadomości, iż przepisy dotyczące substancji rakotwórczych i mutagennych zmieniają się. Pracodawcy nie śledzą tych zmian. Dlatego nie reagują właściwie, choćby w kwestii częstotliwości niezbędnych badań środowiska pracy, których celem jest monitorowanie najwyższych dopuszczalnych stężeń, choćby pyłów drewna twardego. Pracodawcy najczęściej sięgają do gotowych wykazów przypisanych do konkretnych rozporządzeń, w tym przypadku ministra zdrowia, które zawiera wykaz czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Pracodawcy nie nadążają za zmianami przepisów. To potwierdzenie tego, co mówiła pani prof. Danuta Koradecka.

Przeprowadzone kontrole PIP wskazują na potrzebę nowelizacji rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, m.in. w zakresie:

– wprowadzenia definicji pojęć „praca w kontakcie" i „praca w narażeniu" w odniesieniu do substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym;

– wskazania gatunków drzew uznanych za twarde i podlegających przepisom ww. rozporządzenia.

W załączniku nr 1 do omawianego rozporządzenia, stanowiącym „Wykaz czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym", wymieniono prace związane z narażeniem na pyły drewna twardego, nie wskazując jednoznacznie, jakie gatunki drewna należy uznać za twarde. W tym miejscu pragnę podkreślić, iż trudności interpretacyjne mają zarówno pracodawcy, jak i inspektorzy pracy, którzy egzekwując stosowanie prawa, nie powinni rozstrzygać, jakie gatunki drewna należy uznać w rozumieniu wyżej wymienionych przepisów za twarde. Ma to istotne znaczenie nie tylko z uwagi na wypełnianie obowiązków wynikających z samego rozporządzenia ministra zdrowia, ale również z uwagi na obowiązki pracodawców określone w Kodeksie pracy (na przykład dotyczące profilaktycznej ochrony zdrowia) czy obowiązki związane z ustaleniem prawidłowej częstotliwości pomiarów w środowisku pracy pyłów o działaniu rakotwórczym.

Mając powyższe na względzie, w styczniu główny inspektor pracy wystąpił w tej sprawie z wnioskiem legislacyjnym do ministra zdrowia. W odpowiedzi na to wystąpienie resort zdrowia poinformował, że w najbliższym czasie planowana jest nowelizacja rozporządzenia w celu implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/2398 z dnia 12 grudnia 2017 r. zmieniającej dyrektywę 2004/37/WE w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagenów podczas pracy. Ponadto, mając na względzie problemy interpretacyjne związane z przepisami zawartymi w załączniku nr 1 do rozporządzenia, tj. „Prace związane z narażeniem na pył drewna twardego", i to zarówno ze strony organów kontrolnych, jak i samych pracodawców, Ministerstwo Zdrowia rozważa również zmiany w tym zakresie.

W 2015 r. w ramach zadania „Ograniczenie zagrożeń środowiska pracy związanych z czynnikami rakotwórczymi i mutagennymi" przeprowadzono 203 kontrole w zakładach, w których stosowano substancje, mieszaniny, promieniowanie jonizujące oraz procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Podział tych zakładów w zależności od występującego w nich zagrożenia zaprezentowano na slajdzie. W 46 zakładach (na 203 kontrolowanych) odnotowano przypadki stosowania więcej niż jednej substancji o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

Z danych uzyskanych podczas kontroli w wynika, iż w kontakcie/narażeniu na substancje chemiczne, ich mieszaniny, czynniki lub procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym lub mutagennym pracowało blisko 4 tys. pracowników (co stanowi 9% wszystkich zatrudnionych na podstawie stosunku pracy). Największy odsetek wśród podmiotów objętych kontrolą stanowiły małe przedsiębiorstwa, zatrudniające od 10 do 49 pracowników (32%), najmniejszy natomiast duże zakłady, zatrudniające 250 i więcej pracowników (19%). Dla średnich zakładów (od 50 do 249 pracowników) oraz mikroprzedsiębiorstw

udział ten wynosił odpowiednio 28% i 21%. Wśród kontrolowanych zakładów było 65 podmiotów prowadzących prace związane z narażeniem na pył drewna twardego.

W grupie kontrolowanych zakładów nie znalazły się procesy technologiczne, w których dochodzi do uwalniania substancji chemicznych, ich mieszanin lub czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym wymienione w załączniku do rozporządzenia ministra zdrowia z 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, takie jak: produkcja auraminy i produkcja alkoholu izopropylowego metodą mocnych kwasów.

Wyniki kontroli z 2015 r. wykazały, że blisko co drugi skontrolowany podmiot nie przekazał właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy informacji zawartych w prowadzonym rejestrze prac w kontakcie z substancjami chemicznymi, ich mieszaninami, czynnikami lub procesami technologicznymi o działaniu rakotwórczym lub mutagennym bądź przekazał je niekompletne. Analiza tych informacji oraz doświadczenia kontrolne PIP wskazują, że – ze względu na brak definicji pojęć: „kontakt" i „narażenie" – pracodawcy nie wiedzą, w jaki sposób należy prowadzić rejestr pracowników wykonujących prace w kontakcie z substancjami chemicznymi, ich mieszaninami, czynnikami lub procesami technologicznymi o działaniu rakotwórczym lub mutagennym oraz których pracowników narażonych na działanie ww. substancji, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych należy objąć rejestrem.

Istotnym problemem występującym na co piątym kontrolowanym stanowisku pracy był brak pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, a co szóstego skontrolowanego pracownika nie poinformowano o ich wynikach. Przyczyną takiego stanu może być istotna zmiana przepisów (od 3 grudnia 2012 r.), która znacznie rozszerzyła katalog pomiarów pyłów drewna twardego. Zmiana zapisu w rozporządzeniu ministra zdrowia z „prac związanych z narażeniem na pył drewna twardego (dąb i buk)" na zapis „prace związane z narażeniem na pył drewna twardego" oraz zmiana w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia, gdzie jako drewna twarde wskazano osikę, jesion, grab, brzozę, klon, czereśnię, wiśnię, gruszę, jabłoń, kasztan, orzech włoski i biały, teak, palisander, cis, mahoń i heban, spowodowała m.in. zmianę częstotliwości pomiarów pyłów tych drzew. Dotychczas wymagane pomiary dla rakotwórczych pyłów drewna wykonywano jedynie dla buku i dębu. Zmiana wspomnianych rozporządzeń rozszerzyła katalog tych pomiarów o wymienione gatunki drzew. O skali problemu świadczy fakt, że brak aktualnych pomiarów pyłów drewna twardego stwierdzono w 27 podmiotach (42%) na 65 skontrolowanych (dotyczy prawie 400 pracowników).

Inne istotne nieprawidłowości wynikające z kontroli przeprowadzonych w 2015 r. zostały przedstawione na slajdzie. Zwrócę tylko uwagę na nieprawidłowości dotyczące nieuwzględniania w programie szkoleń bhp zagadnień związanych z zagrożeniami czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi, które ujawniono w 44% podmiotów skontrolowanych w 2015 r.

Analiza wyników kontroli PIP w 2018 r. wskazuje, że na 67 pracodawców objętych kontrolą, którzy zgodnie z obowiązkiem przekazali informację o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym właściwemu okręgowemu inspektorowi pracy, u 13 (19%) spośród nich stwierdzono uchybienia, tj.: brak wykazanych wszystkich substancji/mieszanin o właściwościach rakotwórczych w zakładzie, nieprawidłowo wskazaną liczbę pracowników pracujących w kontakcie z substancją/mieszaniną o właściwościach rakotwórczych. Na przykład u jednego z kontrolowanych pracodawców sytuacja taka dotyczyła formaldehydu, który z dniem 1 stycznia 2016 r. posiada klasyfikację zharmonizowaną jako substancja rakotwórcza kategorii 1B ze zwrotem wskazującym na rodzaj zagrożenia dla zdrowia H350 – może powodować raka. Pracodawca, nie mając wiedzy w tym obszarze, nie dopełnił szeregu ciążących na nim obowiązków wynikających z faktu zmiany klasyfikacji formaldehydu na rakotwórczy kategorii 1B. Co za tym idzie, do dnia kontroli PIP nie rejestrował prac w kontakcie z formaldehydem uwalniającym

się podczas procesu technologicznego termicznego uplastycznienia polipropylenu, nie prowadził rejestru pracowników narażonych na jego działanie.

Inny przykład dotyczy 1,2-dichloropropanu (dichlorek propylenu), który z dniem 1 marca 2018 r. został uznany za substancję niebezpieczną o właściwościach rakotwórczych. Zmiany w klasyfikacji oznaczają dla pracodawcy nowe obowiązki prawne, jak na przykład zmianę częstotliwości badań i pomiarów stężenia czynnika chemicznego (w tym przypadku o działaniu rakotwórczym), obowiązek wprowadzenia 1,2-dichloropropanu do rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność pozostawania w kontakcie z substancjami chemicznymi, ich mieszaninami, czynnikami lub procesami technologicznymi o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, rejestracji pracowników narażonych na jego działanie.

Inspektorzy pracy, sprawdzając posiadanie przez pracodawców aktualnych badań i pomiarów szkodliwych dla zdrowia czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, skontrolowali 266 takich stanowisk pracy. W co trzecim zakładzie pracy stwierdzono nieprawidłowości w tym obszarze, tj. pracodawca albo nie posiadał aktualnych pomiarów (17%), albo inspektorzy pracy stwierdzali uchybienia w tym zakresie (18%). Na przykład nie wytypowano do badań wszystkich czynników lub pyłów o działaniu rakotwórczym lub wykonywali pomiary z inną niż wskazana przepisami częstotliwością. Tak było w przypadku formaldehydu – kiedy po 1 stycznia 2016 r. niektórzy pracodawcy pomiary stężenia formaldehydu w środowisku pracy wykonywali z częstotliwością dla czynników chemicznych (raz na dwa lata lub raz w roku w zależności od krotności wartości NDS) zamiast z częstotliwością dla czynników o działaniu rakotwórczym (raz na sześć miesięcy lub raz na trzy miesiące w zależności od krotności wartości NDS określonej dla formaldehydu).

Lekarze sprawujący profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami w zakładach, gdzie występują czynniki chemiczne o właściwościach rakotwórczych lub mutagennych, nie zawsze zapoznawali się z warunkami na stanowiskach pracy, co może wpływać na poziom ochrony zdrowia pracujących w narażeniu na te czynniki. Nadal nierozwiązana pozostaje kwestia dotycząca skierowań na profilaktyczne badania lekarskie w zakresie wprowadzenia obowiązku przechowywania ich w zakładzie. Takie rozwiązanie pozwoliłoby PIP rozstrzygać, czy pracodawca dopełnił właściwie obowiązku przekazywania lekarzowi medycyny pracy informacji o warunkach pracy, w tym o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy, czy nie.

Pracodawcy powinni przeprowadzać okresowe szkolenia pracownika m.in. w zakresie: ryzyka dla zdrowia, jakie wynika z oceny narażenia na działanie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym i dodatkowego ryzyka wynikającego z palenia tytoniu, oraz środków ostrożności, które powinny być podejmowane w celu ograniczenia tego narażenia. Tymczasem z kontroli w 2018 r. wynika, że 38% pracodawców nie uwzględniło w programie szkoleń bhp zagadnień związanych z zagrożeniami czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi. Dotyczyło to 1/3, tj. 1356, objętych kontrolą pracowników.

Podejmując działania kontrolne, inspektorzy pracy zwracali szczególną uwagę na stosowane przez pracodawców środki profilaktyczne (na przykład miejscową lub ogólną wentylację, środki ochrony indywidualnej) w celu zmniejszenia ujemnych następstw zagrożenia związanego z występowaniem substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy. Spośród skontrolowanych pracodawców 21% nie uwzględniło w ocenie ryzyka zawodowego zagrożeń ze strony czynników rakotwórczych lub mutagennych, a co za tym idzie – nie podjęło skutecznych środków profilaktycznych w tym obszarze. Pozostałe nieprawidłowości wymieniono na slajdzie.

Porównując wyniki kontroli przeprowadzonych w 2015 r. i bieżącym roku, można przyjąć, że następuje drobna poprawa. Na przykład liczba stwierdzanych nieprawidłowości związanych z prowadzeniem rejestrów prac i pracowników pracujących w narażeniu na czynniki rakotwórcze i mutagenne spadła o około 20%. Jednak nadal stwierdzamy uchybienia popełniane przez pracodawców w zakresie właściwego zabezpieczania

zdrowia i życia pracowników czy informowania pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych lub mutagennych o wynikach pomiarów.

W wyniku kontroli prowadzonych w bieżącym roku inspektorzy pracy wydali 1160 decyzji, sformułowali 301 wniosków w wystąpieniach. Natomiast w blisko co trzecim kontrolowanym zakładzie stwierdzono wykroczenia, w związku z czym inspektorzy pracy skierowali 19 środków oddziaływania wychowawczego oraz nałożyli na sprawców wykroczeń 12 mandatów karnych.

Podsumowując – z uwagi na obserwowaną podczas kontroli PIP prawidłowość, że tematyka dotycząca zagadnień związanych z czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi jest nadal mało znana i rozpowszechniona u pracodawców (w szczególności mikro- i małych), zasadna jest kontynuacja przez PIP kontroli oraz działań prewencyjnych mających na celu uświadamianie pracodawcom i osobom pełniącym zadania służby bhp obowiązków prawnych dotyczących czynników rakotwórczych lub mutagennych w środowisku pracy.

Ponadto – jak wcześniej zostało podkreślone – wymagana jest też nowelizacja rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 24 lipca 2012 r. w sprawie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy. Chodzi o uszczegółowienie, doprecyzowanie definicji, aby zarówno pracodawcom, jak i organom nadzoru i kontroli było łatwiej prowadzić postępowanie weryfikujące przestrzeganie przepisów. Wbrew zapowiedziom rozporządzenie nie zostało dotychczas znowelizowane.

Dla ujednolicenia systemu zbierania danych dotyczących narażenia na czynniki rakotwórcze lub mutagenne Państwowa Inspekcja Pracy proponuje wprowadzenie obowiązku przekazywania przez pracodawców informacji o substancjach chemicznych, ich mieszaninach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym tylko do jednej instytucji w celu stworzenia centralnego rejestru z dostępem *on-line*, co zapewni organom nadzoru i kontroli (Państwowa Inspekcja Sanitarna, Państwowa Inspekcja Pracy) bezpośredni dostęp do bazy pracodawców i czynników o działaniu rakotwórczym i mutagennym wykorzystywanych w zakładach pracy.

Pracodawcy podkreślają, że mają wiele wątpliwości podczas sporządzania tej informacji i wskazują na potrzebę opracowania wskazówek, które pomogłyby im w rzetelnym jej sporządzaniu. Sądzę, że takie zadanie można wykonać.

Kończąc – należy podkreślić, że Państwowa Inspekcja Pracy, realizując swoje ustawowe obowiązki, wspiera pracodawców we wdrażaniu dobrych praktyk w obszarze dyrektywy 2004/37/WE w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagenów podczas pracy oraz realizuje zadania udzielania wsparcia merytorycznego osobom zainteresowanym tą tematyką. Odbywa się to zarówno w trakcie prowadzonych czynności kontrolnych, jak również podczas działań prewencyjnych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu dyrektorowi. Dzisiejsze tematy miały dla mnie – przypuszczam, że i dla większości członków Rady – ogromną wartość edukacyjną. W przedstawionych materiach – szczególnie PIP – położono nacisk na obowiązki prewencyjne realizowane przez informacje kierowane do pracowników. Tu powinniśmy szukać drogi wzmocnienia ochrony zdrowia pracowników. Ale to ewentualnie zawrzemy w stanowisku.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani Renata Górna, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Bardzo dziękuję za przedstawienie materiałów. Kolejność prezentacji nie była przypadkowa. Pani prof. Karadecka zwróciła uwagę m.in. na stan świadomości pracodawców. Mówiliśmy też o tym na posiedzeniach Międzyresortowej Komisji ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy. Zostało to również potwierdzone w kontrolach Państwowej Inspekcji Pracy, które

ujawniły, że pracodawcy, przedsiębiorcy mają problem z wdrażaniem poszczególnych przepisów i rozpoznawaniem czynników szkodliwych.

Wydaje mi się – taki byłby mój wniosek, ale myślę, że Rada podzieli niektóre wątki – że na pewno należałoby się skupić na elemencie informacyjnym i walorze uświadamiania polskich firm i polskich pracodawców w sprawie nie tylko obowiązujących przepisów, ale też ich zmian i dostosowywania naszego prawa do norm wymaganych przez Unię. Problemy z przestrzeganiem wartości NDS i NDN wynikają nie tyle z niechęci, lecz – często – z niewiedzy pracodawców. Ich obawy – o których wspomniała pani prof. Koradecka – wiążą się również ze skutkami ekonomicznymi wprowadzenia tych norm, do tego dochodzą skutki ekonomiczne. Dlatego należy prowadzić działania uświadamiające i informacyjne.

Nowy sposób komunikowania wprowadzony przez Międzyresortową Komisję ds. Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy ma bardzo ważne znaczenie. Organizacje związkowe otrzymały ostatni komunikat. Tego rodzaju komunikaty są podstawą do pytania przedsiębiorców o przestrzeganie prawa w zakresie czynników niebezpiecznych oraz uświadamiania ich w tej materii.

Związki zawodowe, społeczni inspektorzy pracy będą starać się docierać do tych przedsiębiorstw. Chodzi też o to, aby ustalone wartości nie były postrzegane negatywnie, a w konsekwencji – aby nie były przestrzegane. Zatem z jednej strony – działania uświadamiające na temat tego, co nas czeka w przyszłości i przed czym nie uciekniemy, a z drugiej – co wynika z materiału Państwowej Inspekcji Pracy – zintensyfikowane działania informacyjne w sprawie stanu aktualnego. Kilka dni temu zostało opublikowane rozporządzenie w sprawie NDS i NDN – które wchodzi w życie 21 sierpnia – zawierające 556 aktualnych wartości NDS. Warto byłoby docierać do zakładów i pokazywać, że takie NDS obowiązują.

Uważam, że – i to jest mój główny wniosek – wszyscy w środowiskach, w których pracujemy powinniśmy podjąć działania informacyjne i uświadamiające.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami. Dziękuję wszystkim prelegentom za bardzo konkretne i interesujące wypowiedzi, które wzbogaciły naszą wiedzę o narażeniach.

Druga refleksja jest nieco smutniejsza. Na początku usłyszałem – bodajże – liczbę 102 tys. osób, które rocznie umierają w wyniku narażenia na działanie substancji rakotwórczych lub mutagennych. To niewątpliwie bardzo smutne. Nie chciałbym czynić żadnych porównań czy rankingów nieszczęść, ale na przykład skutki wypadków na budowie są widoczne od razu, a narażenie na substancje rakotwórcze czy mutagenne to podstępne – trwające latami – oddziaływanie tych czynników na tysiące czy setki tysięcy ludzi. To bardzo niebezpieczne. Może z tego względu trzeba na to jeszcze bardziej zwracać uwagę.

Dziękuję panu dyrektorowi Jakubowi Chojnickiemu za bardzo szczegółową wypowiedź. Pan dyrektor, podsumowując, powiedział o pewnych działaniach i o koordynacji. Odnotowałem to z satysfakcją. Ale nie jest tak, że przedsiębiorcy, pracodawcy niechętnie śledzą przepisy. Oni rzeczywiście – stwierdził pan dyrektor – mają często problemy interpretacyjne, bo tych przepisów jest wiele, pochodzą z różnych źródeł. Im mniejsza firma, tym większe. Rozumiem, że działania to działania pozytywne, skierowane do olbrzymiej uczciwych przedsiębiorców. Tym, którzy chcą korzystać z tego, dawajmy szansę, a jednocześnie tym, którzy nie chcą korzystać – tej mniejszości – pokazujmy, że nie będą mieli szansy w działaniach, jeżeli nie chcą skorzystać z oferty PIP.

Przedsiębiorcy nie od dzisiaj skarżą się na wielką liczbę najróżniejszych obowiązków sprawozdawczych. Rozumiem, że państwo, koordynując strumień informacji, jednocześnie zastanowią się, które z nich są zbędne, kłopotliwe do zdobywania dla pracodawcy, a często mało przydatne. Ale to temat wykraczający poza nasze spotkanie.

Dyrektor CIOP-PIB, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

W prezentacji Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Państwowej Inspekcji Pracy padło wiele problemów, nad którymi warto się pochylić. Pierwszy to definicja „kontakt" i „narażenie". Tutaj nawet trudno byłoby mieć pretensje do ministra zdrowia, dlatego że wcześniej przyjęto, iż w przypadku czynnika rakotwórczego nie ma wartości bezpiecznej. Obowiązywała taka filozofia podejścia, bo nigdy nie wiadomo – jedno włókno azbestu może po latach doprowadzić do rozwoju procesu rakotwórczego. Na przykład Niemcy nie wprowadzali do wykazu wartości stężeń dla czynników rakotwórczych, zakładając, że jest ich lista i nie wolno mieć z tym do czynienia. Oczywiście, w życiu nie da się obyć bez rozpuszczalników, formaldehydu, chromu sześciowartościowego itp. Zatem z punktu widzenia krytycznego jest w porządku. Nikt nie podpisze się pod tym, że ta wartość jest bezpieczna.

Gremium Unii Europejskiej pracowało nad naukowym uzasadnieniem poszczególnych wartości w międzynarodowym składzie toksykologów najwyższej próby. Oni jednak zaczęli ustalać te wartości. Wiemy, które substancje są toksyczne, rakotwórcze itp. Ale jeżeli nie ma ich w rozporządzeniu ministra pracy, to nie znaczy, że one nie są szkodliwe. Umieszczenie na tej liście zapala czerwoną lampkę i daje sygnał, że trzeba zmierzyć ich natężenie czy stężenie.

Pani Renata Górna wspominała o najnowszym rozporządzeniu w sprawie NDS i NDN. Zawiera ono blisko 600 pozycji. Jesteśmy zaraz po Stanach Zjednoczonych, na poziomie Niemiec, jeśli chodzi o długość wykazu. To bardzo ważne, bo sygnalizuje, że jest problem. Można przyjąć, iż należy definiować „kontakt" i „narażenie". Jeżeli obecnie zaczęliśmy wprowadzać czynniki rakotwórcze do wykazu i przypisujemy im stężenie, to znaczy, że poniżej tego stężenia – jeśli czynnik występuje w procesie pracy – to jest kontakt. Natomiast o narażeniu można mówić w momencie przekroczenia wartości NDS. Myślę, że w tej chwili minister zdrowia nie będzie miał problemu z wprowadzeniem definicji „kontakt" i „narażenie".

Bardzo ciekawe byłyby dane dotyczące stanowisk i przedsiębiorstw. Ocena ryzyka dotyczyła mniej więcej połowy przedsiębiorstw. Szkoleniami została objęta połowa tej połowy. A informowanie pracowników, że istnieje czynnik niebezpieczny, to połowa tej połowy. Czyli powstaje łańcuch, w którym informacja związana jest z kosztami ponoszonymi przez pracodawcę na dokonywanie pomiarów. Jego behapowiec – mam nadzieję – z udziałem lekarza medycyny pracy dokona oceny ryzyka. Ona zostanie wpięta do skoroszytu i wszystko jest w porządku. Każdy kontroler stwierdzi – jest taka kartka. Natomiast gdy zapyta pracowników, to okaże się, że oni nie wiedzą o zagrożeniach. A jeżeli nie wiedzą, to nie założą tej półmaski. Bo po co? Przydusza człowieka, jest gorąco, wilgotno. Ale gdyby wiedział, że od tego zależy, czy będzie żył 20 czy 30 lat dłużej, to założyłby. A poza tym pilnowałby, żeby je konserwować, żeby osłony były hermetyczne. Domagałby się tego. Przecież pracodawca może wystąpić o dofinansowanie z programu ZUS, może wprowadzić pewne urządzenia. ZUS będzie partycypował w kosztach. Zatem właściwie nie ma takiego imposybilizmu. Wszystko jest możliwe, trzeba tylko chcieć.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję, pani profesor.

Lista mówców została wyczerpana.

Czy któryś z panów ministrów chciałby się odnieść?

Główny inspektor sanitarny Marek Posobkiewicz:

Chciałbym jak najkrócej kilka zdań refleksji. Z obu wystąpień pani prof. Koradeckiej najbardziej podobało mi się słowo „filozofia". Bo tu ważne jest odpowiednie podejście. Naszym wspólnym celem jest ochrona pracowników przed ekspozycją, świadomość pracodawców i pracowników. Jeżeli tylko jedni będą świadomi, a drugim będzie wygodniej pracować bez maski, to będą się przed tym uchylać. Jeżeli będzie duża świadomość pracodawców i pracowników, to wtedy odniesiemy sukces.

Zauważyliśmy, że gdy opublikowaliśmy wzór informacji o substancjach chemicznych na naszych stronach, to zgłaszalność czynników rakotwórczych od razu poprawiła się.

A tak naprawdę jeżeli jest myślący pracodawca, to z naszego punktu widzenia, jeżeli on w sposób niedoskonały będzie rejestr prowadził, ale będzie go prowadził, to może świadczyć o tym, że chce tylko spełnić wymogi formalne, ale może też świadczyć, że próbuje, tylko robi to niedoskonale. My po to jesteśmy, żeby wytłumaczyć pracodawcom, jak to zrobić, żeby było dobrze. Bardzo istotne są również szkolenia dla pracowników.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam dyskusję i rozpatrywanie pkt 2 porządku dziennego.

Projekt stanowiska w tej sprawie przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 28 sierpnia. Początek godz. 11.00. Ponadto 26 sierpnia w Słupsku odbędzie się msza św. w intencji śp. Romana Giedrojcia – głównego inspektora pracy w związku z pierwszą rocznicą śmierci.

W Gdańsku 27 sierpnia w sali BHP – jak wstępnie informował mnie pan minister – odbędzie się – po raz pierwszy – wręczenie nagród im. Romana Giedrojcia. Jestem pełen uznania dla tej inicjatywy Inspekcji.

Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy, który przygotuje projekt stanowiska Rady w sprawie oceny i ograniczania ryzyka zawodowego związanego z narażeniem na czynniki o działaniu rakotwórczym i mutagennym, zbierze się 27 sierpnia o godz. 18.00.

Posiedzenie Zespołu ds. Skarg odbędzie się 29 sierpnia. Godzina rozpoczęcia posiedzenia zostanie podana później.

Informuję, że decyzją prezydium Rady zostały zgłoszone kandydatury do nagrody głównego inspektora pracy im. Haliny Krahelskiej: pana posła Krzysztofa Gadowskiego oraz pana posła Wojciecha Szaramy.

Oddaję głos głównemu inspektorowi pracy panu Wiesławowi Łyszczkowi.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Nagroda im. Romana Giedrojcia będzie przyznawana najlepszym inspektorom pracy, którzy poprawiają warunki pracy pracownikom. Tą nagrodą będą uhonorowani najlepsi – którzy najwięcej zrobili dla kraju i dla pracowników. Są trzy miejsca. Chcę mobilizować inspektorów do jak najlepszej poprawy warunków pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czyli będzie to nagroda adresowana wyłącznie do inspektorów pracy. Myślę, że to bardzo oddaje ducha i osobę patrona tej nagrody. Bardzo za to dziękuję.

Domyślam się, że w zaproszeniu dla członków Rady będzie regulamin tej nagrody. Dziękuję za ideę i znakomity pomysł. Lokalizacja jest nieprzypadkowa. Roman Giedrojć przez szereg lat był inspektorem w OIP w Gdańsku.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

W konkursie na najlepszego inspektora pracy mogą brać udział jedynie inspektorzy z pierwszej linii, czyli nie może to być nadinspektor pracy lub kierownik oddziału.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Szczęśliwej drogi do domu.